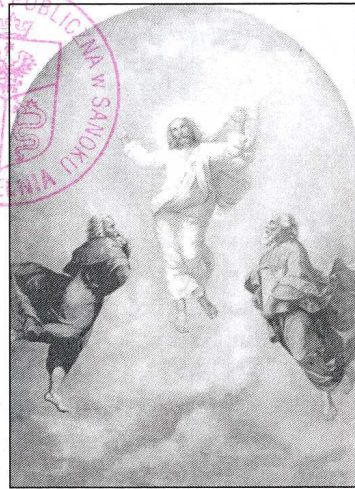


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 22 (406) 29 maja 2011r.



Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku
zaprasza na

II Festyn Rodzinny 29 maja 2011

Sanok, ul. Mickiewicza 11

Tak bawiliśmy się
rok temu:



15.00 - Zabawy, konkursy, zawody

- Występy solistów
- Pokazy Policji i Straży Granicznej
- Kabarety

17.00 - Majówka z koncertem zespołu „Adoramus”

18.00 - Koncert zespołu „Futro z Bobra”

19.00 - Księża bawią Sanok II

20.00 - Zabawa

**WSTĘP
WOLNY!**



„Lepiej cierpieć czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle” (1 P 3,17)

Z dzisiejszej liturgii słowa wybrałem zdanie, które jest tytułem całego rozważania. Niesie ono ze sobą wielką mądrość, która nie jest mądrością „tego świata”. Tylko Duch Święty, Duch, który jest mocą, Duch Poczyszczyciel zapowiedziany przez Jezusa (dzisiejsza Ewangelia J 14,16-17) może sprawić, że informacja, zawarta w tym zdaniu z listu św. Piotra, stanie się naszym duchowym pokarmem, naszą siłą w podejmowaniu trudów postępowania drogami światłości.

Każdy w swoim życiu doświadcza cierpienia. Przeważnie są to zwyczajne zmagania z trudem codzienności. Czasem natomiast przychodzą cierpienia nadzwyczajne, potężne jak nawałnica. Bywają cierpienia tłamszące człowieka, powalające na ziemię, gdy życie staje się ciężarem nie do uniesienia. Wtedy pojawiają się pytania, a nawet dramatyczny szloch bezsilności. Co wtedy należy czynić? Jak postąpić? Jak pokonać pokusę wyparcia się Boga?

Wielu ludzi w takich chwilach obraża się na Pana Boga. Wielu sądzi, że skoro cierpi, to może sobie pozwolić na grzech, który na chwile uśmierzy ból. I większość, niestety, tak postępuje. Skoro mąż mnie zdradził, to i ja go zdradzę. Skoro mąż pije i niszczy rodzinę, znajdę sobie innego,

lepszego. Skoro dziecko mam chore, to będę pić, aby zagłuszyć ból. Skoro mi się w życiu nie układa, to zemszczę się na Panu Bogu – nie będę się modlić, nie będę praktykować. Na złość Panu Bogu będę grzeszyć. To nieco podobne do niemądrego myślenia dziecka: „na złość mamie, odmrozę sobie uszy”

A co mówi słowo Boże dzisiaj? Jaką ma odpowiedź na ten problem? **„Z łagodnością i bojaźnią Bożą, zachowujcie czyste sumienie”** (1 P 3,16a). **„Lepiej, jeżeli taka jest wola Boża, cierpieć czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle”** (1 P 3,17). I autor listu daje uzasadnienie: **„Chrystus bowiem również umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić”** (1 P 3,18a). To Chrystus jest dla nas wzorem! On również cierpiał, choć powiedziałibyśmy, nie zasłużył na to. On również się lękał, ale nie poddał się zwątpieniu. On mówił: **„Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje”** (por. Mt 16,24).

Ta nauka Chrystusa jest trudniejsza niż zwyczajne przypomnienie o przykazaniach, które jest zawarte w dzisiejszej Ewangelii (por. J 14,15). Owszem, kto miłuje, w normalnej sytuacji życia, w powołaniu, zachowuje przykazania, ale czy zachowa je gdy przyjdzie cierpienie? Pan Jezus nie zatrzymał się jednak na sytuacjach zwyczajnych. On mówi, że także w nadzwyczajnych, trzeba zachować Jego naukę, i przykazania,

i miłość. Aby nie zniechęcić się w sytuacjach kryzysowych, trzeba jeszcze bardziej kochać, jeszcze bardziej wierzyć i otworzyć się na Ducha Świętego. On, Duch miłości, dopomoże w tych chwilach najtrudniejszych tym, którzy będą przy nim trwali.

Odnalazłem przykład na takie właśnie zachowanie wiary i miłości, w trudnej sytuacji życiowej. Włoski dziennikarz, bardzo głęboko wierzący, przyznający się do wiary publicznie w telewizji, **Antonio Socci**, przeżył rodzinny dramat. 12 września 2009 roku, gdy Antonio z żoną spędzali spokojny wieczór, otrzymali telefon. Wiadomość była przerażająca: serce ich córki, 24-letniej Cateriny, nagle, bez powodu, przestało bić. Upadła na ziemię i od godziny lekarze próbują ją reanimować. Rodzice byli w szoku. W ciągu pół godziny pokonali drogę ze Sieny, gdzie mieszkają, do Florencji, gdzie mieszka Caterina. W tym czasie do mieszkania Cateriny wpadł ks. Andrea, z grupą przyjaciół dziewczyny z ruchu „Comunione e Liberazione”. Przez pół godziny modlili się żarliwie przy niej, to samo czynili w samochodzie rodzice. Kiedy ks. Andrea znakiem krzyża skończył modlitwę, serce Cateriny zaczęło bić. To był cud, ale do ostatecznego cudu pozostała jeszcze daleka droga.

Od tego czasu kolejne tygodnie dziewczyna spędza na oddziale intensywnej terapii. Na korytarzach szpitala we Florencji gromadziły się tłumy młodych ludzi zatopionych w modlitwie. Dziennikarz otrzymał setki mejli z zapewnieniem o modlitwie, ale także pojawiły się zaczepki kolegów z telewizji: **„No i co, gdzie jest teraz twój Bóg?”**. **„Jest teraz bliżej niż sobie możecie wyobrazić, cierpi z ze mną i moją córką”**. – odpowiada niezachwianie Antonio. To wyraz głębokiej wiary, która musi zmierzyć się z cierpieniem. **„Lepiej jednak cierpieć,**



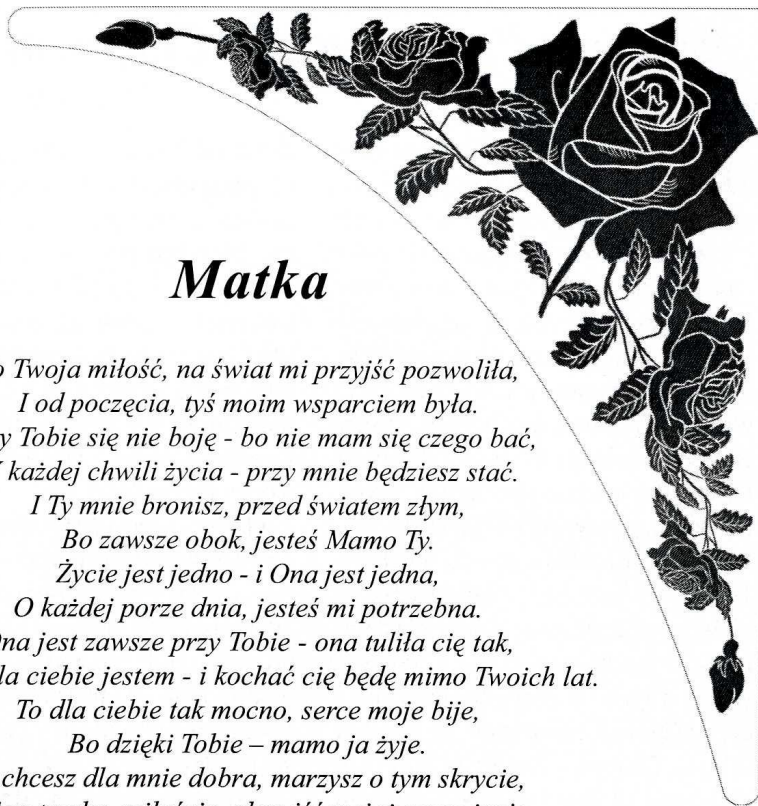
Antonio Socci

czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle”.

Od tego wrześniowego, smutnego wieczoru, minęło ponad półtora roku. Rodzice Cateriny cierpią, ale nie tracą nadziei. Wielu młodych ludzi, usłyszawszy o tej historii, nawraca się. Wielu postanawia ofiarować swoje cierpienia za cierpiącą Cate. Dziewczyna jest w stanie śpiączki, ale bliscy jej wierzą, że kiedyś się obudzi. Caterina reaguje na niektóre gesty i słowa. Widzi i odpowiada na pytania „tak” i „nie”. W każdą niedzielę przyjmuje Komunię świętą i modli się z rodziną. Aparatura medyczna odnotowuje mocniejsze bicie serca w niektórych wzruszających chwilach. Te wszystkie wydarzenia, reakcje chorej w śpiączce, spotkania z nią wielu ludzi, nawrócenia i modlitwy ojciec Cateriny, Antonio Socci spisał w książce, która właśnie się ukazała po polsku. Prosi o modlitwę o uzdrowienie córki. I wyznaje, że nie stracił wiary, bo przecież *„lepiej cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle”.* (zob. „Gość Niedzielny 20/2011, s 27-29)

A jaka jest nasza postawa wobec cierpienia? Na pewno wielu z nas dotyka jakiś krzyż. Dla niektórych jest bardzo ciężki, ale to nie znaczy, że mamy zwątpić, poddać się, załamać i żyć byle jak, bez Boga. Nie taka jest wola Boża. Wolą Bożą jest uświęcenie nasze i nasze umocnienie w miłości. Módlmy się więc o taką postawę – głębokiej wiary, nawet w cierpieniu, nawet, gdy ciężki krzyż choroby czy zdrady nas przygniata. Bo przecież *„lepiej cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle”.*

ks. Tomasz Grzywna



Matka

*To Twoja miłość, na świat mi przyjść pozwoliła,
I od poczęcia, tyś moim wsparciem była.
Przy Tobie się nie boję - bo nie mam się czego bać,
W każdej chwili życia - przy mnie będziesz stać.
I Ty mnie bronisz, przed światem złym,
Bo zawsze obok, jesteś Mamo Ty.
Życie jest jedno - i Ona jest jedna,
O każdej porze dnia, jesteś mi potrzebna.
Ona jest zawsze przy Tobie - ona tuliła cię tak,
Mamo, dla ciebie jestem - i kochać cię będę mimo Twoich lat.
To dla ciebie tak mocno, serce moje bije,
Bo dzięki Tobie - mamo ja żyje.
Ty chcesz dla mnie dobra, marzysz o tym skrycie,
Z Twą troską, miłością, chcę iść wciąż przez życie.
Wszystko co przeżywam, dobre czy złe,
Do ciebie Mamo, bije serce me.
Gdy płacze matka - i niebo płacze,
Mamo-łzy otrzyj, niech ich nie zobacze.
Ty mnie zawsze darzysz, wielką czułością,
Tylko matka potrafi kochać prawdziwą miłością.
Umie wybaczać i wie co jest złe,
Bo wszystko zna - czule serce jej.
Masz Matkę jedną, na świat cię wydała,
Choć może nie raz z trudem, wychowywała.
Bo miłość Matki, jak te kwiaty co nie więdną,
Do końca Jej dni, w sercu zawsze świeże będą.
By dzieci tę dobroć docenić umiały,
I miłość Matki odwzajemniały.
Może Twoja już odeszła, Bóg wziął ją do siebie,
Wiedz o tym - że czuwa Tam nad tobą w niebie.*

Irena Piotrowska

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 16,11-15;

Ps 149; J 15,26-16,4a

Wtorek: So 3,14-18

lub Rz 12,9-16b;

Iz 12,2-3.4bcde.5-6;

Łk 1,39-56

Środa: Dz 17,15-22-18,1;

Ps 148; J 16,12-15

Czwartek: Dz 18,1-8; Ps 98;

J 16,16-20

Piątek: Dz 18,9-18; Ps 47;

J 16,16-23a

Sobota: Dz 18,23-28; Ps 47;

J 16,23b-28

Niedziela: Dz 1,1-11; Ps 47;

Ef 1,17-23; Mt 28,16-20

10-lecie Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku

(27.05.2011).

Dzisiejsze czytania mszalne (Dz 15,22-31; J 15,12-17) prowadzą nas w stronę duchowych i materialnych potrzeb człowieka. Fragment *Dziejów Apostolskich* przytacza dekret tzw. Soboru Jerozolimskiego. Mówi nam o tym, w jaki sposób poszukiwać nowych wyznawców Chrystusa, jakie wymagania stawiać poganom, którzy chcą przynależeć do Kościoła. Było to bardzo ważne spotkanie, które będzie rzutowało na fundamenty Kościoła. Już wtedy, po odejściu Pana Jezusa, zrodziła się konieczność kolegiąlnego podejmowania decyzji i działania w sprawach przekazywania wiary, a tym samym przynależności do Kościoła. Często mówimy, że był to tzw. Pierwszy Sobór w dziejach Kościoła. W skład tego decyzyjnego kolegium weszli znaczący „apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem”. Oni to wybrali „ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa: aby „wysłać ich do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem”. Mieli tam przekazać dokument ważnej decyzji. Ich decyzja co do przynależności do Kościoła była jasno wyrażona, a dla większego autorytetu i znaczenia powołują się na wsparcie ze strony Ducha Świętego: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładając na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne”. Dzięki kolegiąlnej działalności można ustrzec się od wielu nieprzemyślanych decyzji, które mogą siać zamęt i niepokój. Zawsze ważna jest jasność myśli, sformułowań i decyzji. Dziś najważniejsze decyzje Kościoła podejmowane są także kolegiąlnie, wspólnie, gdyż Kościół jest niczym potężne drzewo, które rozrosło się po całym świecie i wymaga dokładnego rozeznania w potrzebach danej wspólnoty wiary. Nieraz słyszymy, jak powołujemy się na orzeczenia soborów, w tym najczęściej cytowanego, Watykańskiego II. Zwróćmy uwagę na bardzo istotny

szczegół. Ważne zadania do spełnienia mają ludzie do tego przygotowani, „ludzie przodujący” w jakiejś dziedzinie, jak w tym przypadku Juda i Sylas. Byli to ludzie godni zaufania. To bardzo istotne spostrzeżenie. Nie wszyscy bowiem budzą jednakowe zaufanie. Wśród ludzi zawsze tak bywa: jednym ufamy więcej, innym mniej. Zaufanie rodzi przyjaźń, ono jest u początku miłości.

Dziś (27 maja 2011 roku) w Sanoku obchodzimy dziesiątą rocznicę powstania Powiatowego Centrum Wolontariatu. Zapewne już na samym początku rodzi się pytanie: czym jest wolontariat, jaki jest zakres jego działalności. Można powiedzieć, że po dokładnym przeanalizowaniu tekstów mszalnych, dochodzimy do wniosku, że mówią one także o wolontariacie, choć nie używają takiego określenia. O czym więc mówią?

Mówią nam one o miłości bliźniego, o niesieniu pomocy człowiekowi znajdującemu się w potrzebie. Jest to miłość bezinteresowna, miłość która daje swój czas, swoje serce, która zapewnia opiekę osobom starszym czy niepełnosprawnym, która nie liczy korzyści materialnych. Jest to realizacja przykazania miłości bliźniego w jego czystej postaci. To brzmi jednoznacznie z dzisiejszą Ewangelią: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. Jest to miłość nie tylko służebna, ale zjednująca przyjaźń: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego”. Można tak powiedzieć: pomoc niesiona potrzebującym rodzi przyjaźń. Pomoc niesiona bliźniemu w potrzebie, to jakby potężne drzewo, które przynosi oczekiwane owoce. Do wszystkich


wolontariuszy można odnieść słowa Pana Jezusa: „Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał”. Jaki to może być owoc? To może być dobre słowo, życzliwy uśmiech, podanie ręki, czas ofiarowany potrzebującemu, wykonanie najprostszych, ale koniecznych czynności. Życie jest tak bogate, że samo wskazuje, co w danej chwili i komu trzeba pomóc. Taką bezinteresowną pomoc świadczył m. in. święty Zygmunt Gorazdowski, sanoczanin z urodzenia, z wyboru kapłan archidiecezji lwowskiej, współpatron Sanoka, którego pomnik znajduje się przed kościołem Chrystusa Króla. A cóż powiedzieć o jemu współczesnym św. Bracie Albercie czy bł. ks. Bronisławie Markiewiczu? Oni nie przechodzili obojętnie wobec potrzebujących, ich dzieła trwają po dziś dzień! Być wolontariuszem, to znaczy mieć otwarte oczy i wrażliwe serce na drugiego człowieka, a także na potrzeby swojego środowiska. Tych potrzeb jest bardzo wiele.


Na stronie internetowej sanockiego wolontariatu czytamy:

„Powiatowe Centrum Wolontariatu tworzą ludzie pełni energii do działania i pomocy innym, ludzie przepojeni entuzjazmem i gotowością do poświęceń. Wolontariusze pomagają w pracy ośrodków terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, w świetlicy socjoterapeutycznej dla dzieci, w ośrodkach dla bezdomnych. Spora ich część niesie pomoc w sposób indywidualny; podczas domowych wizyt opiekują się osobami starszymi, niepełnosprawnymi, w jakiś sposób pokrzywdzonymi przez los. Młodzi wolontariusze z entuzjazmem podchodzą także do swej misji pomagania dzieciom z porażeniem mózgowym, cierpiącym na autyzm czy z zespołem Downa. Ponadto młodzież odwiedza dzieci

**Powiatowe Centrum Wolontariatu
w Sanoku**

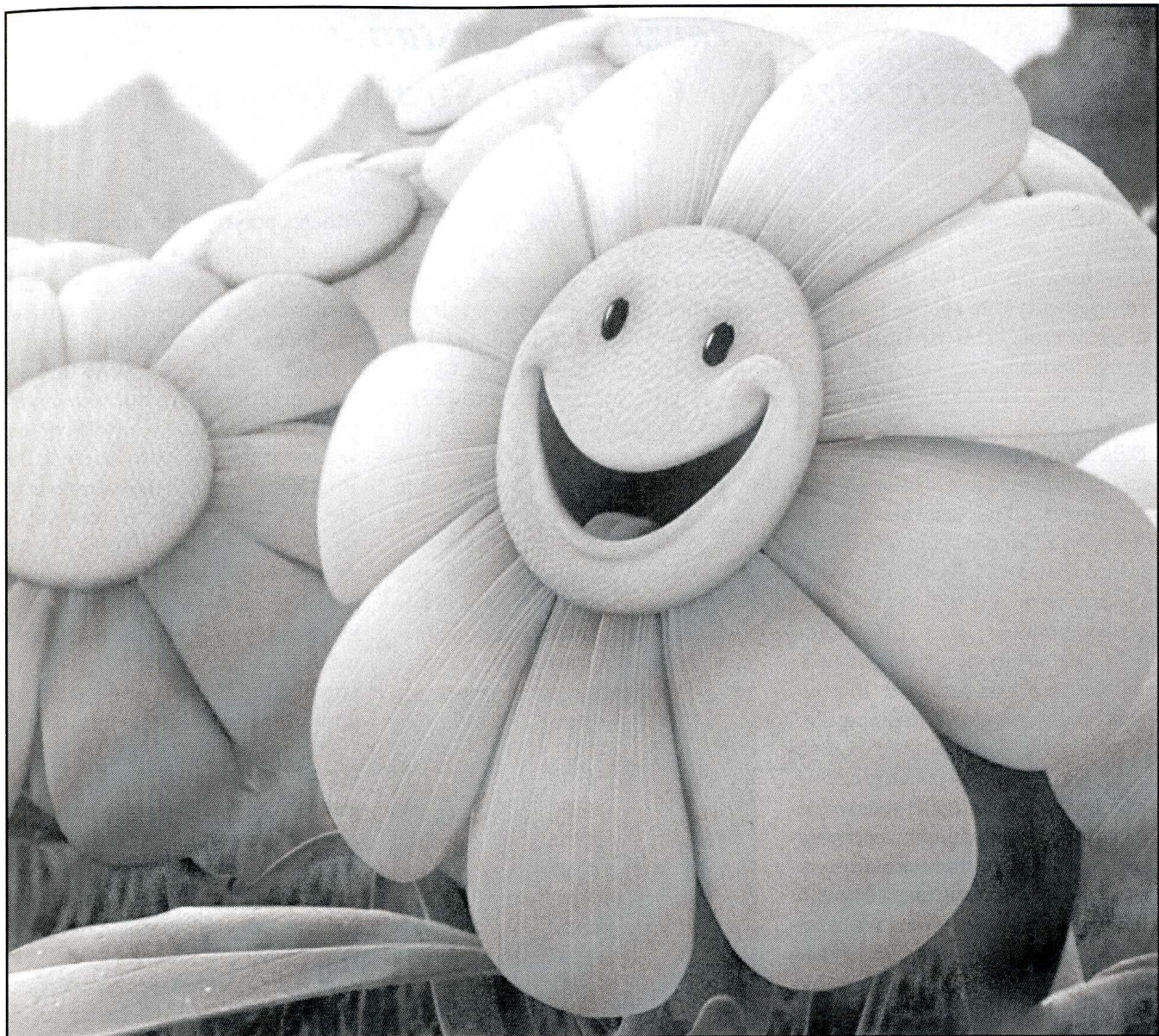
WOLONTARIAT POTRZEBNY





**Sanocki Uniwersytet
Trzeciego Wieku**

im. Jana Grodka



znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Są to głównie dzieci z rodzin niepełnych, które w wolontariuszach znajdują oparcie, pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów z nauką czy z domowymi obowiązkami. Wolontariusze pomagają im uwierzyć w siebie, w swoje możliwości, pomagają w dowartościowaniu samego siebie i rozwijaniu własnych zainteresowań”.

Czytam w prasie:

„Z badań Eurobarometru przestawionych podczas debaty w ramach Europejskiego Tygodnia Młodzieży wynika, że tylko 16 proc. młodych Polaków angażuje się w wolontariat. Pod tym względem zajmujemy w UE przedostatnie miejsce. Gorszi są tylko młodzi Włosi. W Holandii aż 40 proc. młodzieży wykonuje nieodpłatną pracę społeczną, a w sąsiednich Czechach 22 proc. Polacy niechętnie angażują się też w pracę w organizacjach młodzieżowych, m. in. kulturalnych.

Tylko 26 proc. ankietowanych przyznało, że w ostatnim roku w nich działało. Zajęliśmy w tej kategorii ostatnie miejsce w UE. Liderami są Holendrzy. Aż 68 proc. z nich udziela się w takich organizacjach”¹.

Nie wiem jak sprawa wolontariatu ma się na naszym podwórku, ale życzę, aby jak najwięcej młodych ludzi angażowało się w nieodpłatną pracę społeczną.

Myślę, że na zakończenie mogę zacytować słowa wielkiego kaznodziei, ks. Piotra Skargi, które można skierować do wszystkich wolontariuszy. One poddają wam pola waszej działalności, waszej służby:

„Nie możesz dać wiele... daj mało... Nie możesz dać pieniędzy, daj radę, upomnienie, naukę, słowo dobre i pocieszenie. Ty, któryś zdrowy, ratuj schorzałego, któryś nie upadł, podaj rękę leżącemu, któryś bogaty, nie opuszczaj ubogiego...”

Wszystkim wolontariuszom z Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku życzę, abyście nieśli:

*Miłość tam, gdzie panuje nienawiść,
Wiarę tam, gdzie wkrada się zwątpienie,
Nadzieję tam, gdzie ogarnia rozpacz,
Prawdę tam, gdzie szerzy się fałsz,
Światło tam, gdzie zalega mrok,
Radość tam, gdzie jest smutek,
Przebaczenie tam,
gdzie wyrządza się krzywdę,
Pokój tam, gdzie toczy się walka.*

Ks. Andrzej Skiba

¹ -an, Młodzi Polacy niechętni wolontariatowi, w: Uważam Rze, inaczej pisane, poniedziałek – niedziela, 23-29 maja 2011, s. 10.

20. rocznica powstania Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej

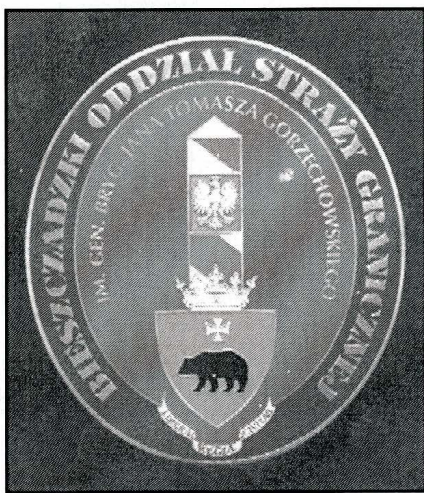
(28.05.2011)

Kiedy uważnie przysłuchiwałam się się dzisiejszemu fragmentowi z *Dziejów Apostolskich* (16,1-10), to mogliśmy zauważyć, że apostoł Paweł jest ciągle w drodze. Miejscowości, które są tam wymienione, są liczne i rozległe: Derbe, Listra, Frygia, kraina galacka, Myzja, Troada i Macedonia. Dziś te miejscowości niewiele nam mówią. Nie była to jednak wycieczka turystyczna – krajoznawcza, ale Apostoł wraz z Tymoteuszem głosi Ewangelię o zbawieniu. Słyszeliśmy słowa: „Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia ja dzień rosły w liczbę” – „staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię”. Apostołowie spełniają misję ewangelizacyjną. Warunki w jakich to czynili, były bardzo trudne choćby ze względu na przestrzenie i możliwości poruszania się. Był to trud ogromny, wymagający samozaparcia, siły woli. Można podziwiać ich wiarę w posłannictwo głoszenia Ewangelii, ich nieustraszoną. Jak mocna musiała być ich wiara w mesjańskie posłannictwo Jezusa Chrystusa, jako Zbawiciela. Oni nie zważając na żadne trudności podjęli się niełatwego zadania. Paweł wiedział, że jego posłannictwem jest głoszenie Ewangelii wśród pogan. Stąd bywa nazywany Apostołem narodów czy nawet Apostołem pogan.

Ten fragment z *Dziejów Apostolskich* można powiązać z dzisiejszą uroczystością. Dziś bowiem świętujemy 20. rocznicę powstania Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Popatrzmy na straż od strony historycznej. Straże znane są od dawna. W starożytnym świecie odgrywały one niezwykle ważną rolę. Pismo święte mówi o strażach ponad 150 razy. Straże ochraniały władców, strzegły ich posiadłości, doglądały aby rozporządzenia władcy były realizowane. Straże czuwały przed władcami Egiptu, faraonami. Czytamy w *Księdze Rodzaju*: „Józef został uprowadzony do Egiptu. I kupił go od Izmaelitów, którzy go tam przyprowadzili, Egipcjanin Potifar, urzędnik faraona, dowód-

ca straży przybocznej” (Rdz 39,1). Strażnicy czuwali przy boku władców babilońskich jako królewscy gwardziści (Dn 2,14). Strażnicy czuwali nad mieniem swego władcy i nad jego osobą, a także nad świątynią. Czytamy jak to Jojada „poleciał sprowadzić setników, Karyjczyków i straż przyboczną, przyprowadził ich do siebie w świątyni Pańskiej. Zawarł z nimi układ i kazał im złożyć przysięgę w świątyni Pańskiej, i pokazał im syna królewskiego. Następnie wydał im taki rozkaz: „Oto rozkaz, który macie wykonać. Jedna trzecia z was, podejmujących służbę w szabat, ma trzymać



straż przy pałacu królewskim. Jedna trzecia przy Bramie Sur. Jedna trzecia przy bramie za strażą. Trzymajcie kolejno straż nad pałacem. Dwa oddziały z was wszystkich – schodzących ze służby w szabat – mają trzymać straż w świątyni Pańskiej przy królu. Otoczcie w krąg króla, każdy z bronią w rękę! Kto by chciał wtargnąć w szeregi, niech zginie! Bądźcie przy królu, dokądkolwiek się uda!” (2 Krl 11,4-8). Straże pilnowały także więźniów, czego doświadczył prorok Jeremiasz będąc w niewoli babilońskiej: „prorok Jeremiasz znajdował się jako więzień w wartowni pałacu króla judzkiego. Umieścił go tam pod strażą Sedecjasz, król judzki” (Jr 32,2-3).

Przed tronem Bożym straż trzymają aniołowie. Pilnują wejścia do ogrodu Eden (Rdz 3,24), strzegą Izraelitów podczas wędrówki po pustyni (Wj 23,20). My mamy anioła stróża.

Można przytoczyć zaznaczony już tekst biblijny: „Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym” (Wj 23,20-21). Psalm o Bożej opiece wychwala posłannictwo aniołów: Pan Bóg „dał swoim aniołom rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach” (Ps. 91(90),11). Od dzieciństwa znamy modlitwę do Anioła Stróża: „Aniele Boży, Stróżu mój. Ty zawsze przy mnie stój. Rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy. Strzeż duszy, ciała mego, zaprowadź mnie do żywota wiecznego”.

Pismo święte z mocą podkreśla, że to Pan Bóg pełni rolę strażnika swojego ludu. Człowiek narażony na niebezpieczeństwo woła: „Strzeż mojej duszy i wybaw mnie, bym się nie zawiódł, gdy się uciekam do Ciebie” (Ps 25(24)20). Innym razem woła Psalmista: „Strzeż mojego życia” (Ps 86(85),2). Bóg jest Sędzią i Królem świata, więc Psalmista zwraca się do Niego: „On strzeże życia swoich świętych, wyrwa ich z ręki grzeszników” (Ps 97(96),10). Mędrzec wyznaje: „On strzeże ścieżek prawości, ochrania drogi pobożnych” (Prz 2,8).

Również Nowy Testament wspomina o strażach. Straż czuwa przy grobie Jezusa. Piłat wydaje rozkaz arcykapłanom i faryzeuszom: „Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie”. Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż” (Mt 27,65-66). Na tej kanwie zrodziła się pieśń wielkanocna, w której śpiewamy: „Próżno strażę grób strzeżecie, już Go tutaj nie znajdziecie”.

Straż zapewnia ochronę mienia czy osoby; granic państwa. Wymaga to czujności, wyteżonej uwagi. Strażnik jest także symbolem siły, oddania się na służbę swojemu panu, gotów złożyć za niego swoje życie. Dzięki czujności, odwadze i poświęceniu możemy czuć się bezpiecznie, gdyż jesteśmy ochraniań. Gdzie jest straż, tam musi kryć się niebezpieczeństwo,



a czasem i wrogość. Stróżowanie wymaga od strażnika samodyscypliny, stawiania sobie wysokich wymagań. Psalmista modlił się: „Postaw, Panie, straż moim ustom i wartę przy bramie warg moich!” (Ps 141(140),3). Straż zapewnia nam wolność, chroni przed niewolą, strzeże, ochrania.

Przy tej okazji zadajemy sobie pytanie: jakie są zadania Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej? Wiemy, że Straż Graniczna „nie tylko chroni granice naszego państwa, ale też granice Unii Europejskiej, zajmuje się kontrolą ruchu granicznego, kontrolą legalności pobytu cudzoziemców oraz zwalczaniem wszelkich przestępstw, wykroczeń i ochroną porządku publicznego”.

Wspomniani na początku Apostołowie, spełniali niezwykle ważną rolę na odcinku ewangelizacji, przepowiadania zbawienia, dziś powiedzielibyśmy na odcinku duszpasterskim. Inną rolę do spełnienia mają funkcjonariusze Straży Granicznej. Oni trudzą się nad naszym bezpieczeństwem także rozległych terenów, bo powiatu brzozowskiego, krośnieńskiego, jasielskiego, części leskiego i rzeszowskiego. Apostołowie nie mieli sprzyjających okoliczności do przepowiadania Ewangelii, często narażali się na różne niebezpieczeństwa o których kiedyś

wspominał św. Paweł. Funkcjonariusze Straży Granicznej spotykają innego rodzaju trudności. Choć mają odpowiednie pojazdy, środki lokomocji, przyrządy przystosowane do ich pracy, to jednak również narażeni są na niebezpieczeństwa. Posługa funkcjonariuszy Straży Granicznej wymaga niemałej odwagi, bo przecież jest to praca całodobowa, często w niesprzyjających warunkach terenowych czy pogodowych. W krótkiej notce informacyjnej czytam bowiem, że funkcjonariusze ci „uczestniczą w akcjach poszukiwawczych osób zaginionych oraz zaginionych turystów, zabezpieczają imprezy masowe, pomagają powodzianom. Dbają również o edukację i wychowanie w poszanowaniu prawa młodych obywateli organizując pokazy, szkolenia i pogadanki dla uczniów szkół na terenie swojego działania”. Możemy więc rozeznać, że zakres pracy Straży Granicznej jest rozległy i odpowiedzialny.

Czego życzyć Wam życzyć w 20. rocznicę powstania Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej? Życzę Wam, abyście realizowali swoje zadania z oddaniem, mając świadomość, że służycie dobrej sprawie, że jesteście nam potrzebni. Nieście pomoc tym, którzy czekają na Wasze wsparcie. Niech Boże błogosławieństwo sta-

le Wam towarzyszy, niech Was wspiera i umacnia, bo „bez Boga”, jak mówi nasze przysłowie, „ani do proga”.
Szczęść Boże na Wasze trudy.

Ks. Andrzej Skiba



Święto Szkoły św. Kingi

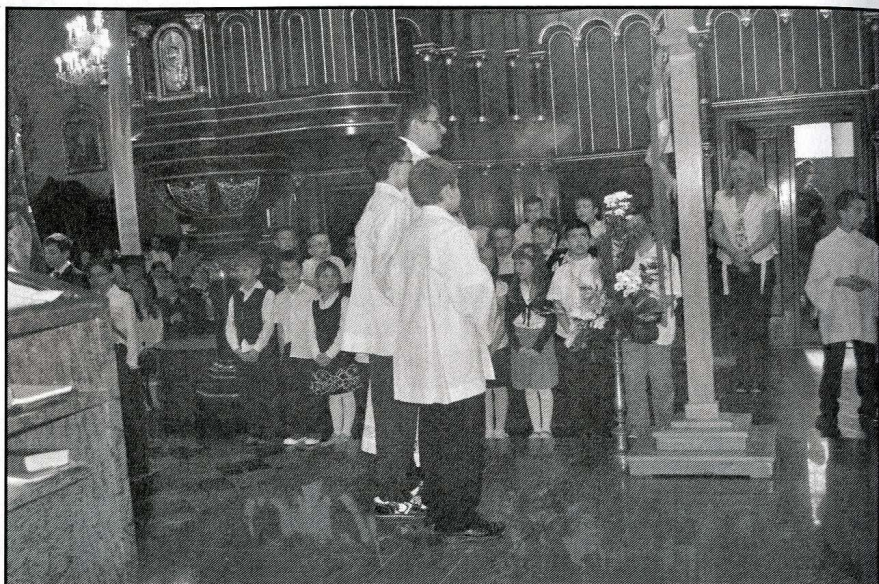
zdjęcia – Stanisław Rocha (kościół), ks. Tomasz Grzywna (szkoła)

Szkoła Podstawowa nr 2 w Sano-ku od kilku lat nosi imię świętej Kingi. To wielkie wyróżnienie, ale także i zobowiązanie, aby pamiętać o wielkiej Patronce, przypominać jej życie i naśladować w dzisiejszych czasach. Każdego roku w maju, w okolicach dnia nadania imienia, Szkoła obchodzi uroczyste swoje święto.

W tym roku święto odbyło się dnia 19 maja. Poprzedził je, jak co roku, festiwal artystyczny, przygotowany przez uczniów klas I – III, który odbył się w SDK. Tym razem dzieci podróżowały po kontynentach ziemskiego globu, a każda klasa wcieliła się w mieszkańców innej części świata. Tak więc byli Eskimosi, Indianie, Kowboje, Hawajki, Chińczycy, a także Marynarze i Podróżnicy. Całość spektaklu prezentowała się bardzo okazale i wywołała entuzjazm publiczności, złożonej głównie z rodziców i bliskich małych artystów.

W czwartek, 19 maja, zgromadziliśmy się w kościele parafialnym. Uroczysta Msza święta, w czasie której śpiew prowadzili Karolina Molenda i Tomasz Micek, była dziękczynieniem za cały rok nauki i pracy oraz prośbą o wstawiennictwo św. Patronki. Niżej podpisany, ks. Tomasz Grzywna, posługując się pierścieniem św. Kingi, starał się ukazać dzieciom ważne prawdy, w tym mówiące o wielkiej godności człowieka oraz wezwać do dobrych uczynków i wierności Bogu, na wzór św. Kingi. Czytanie na Mszy świętej wykonał Szymon Januszczak, psalm zaśpiewała Zosia Bursztyn, a modlitwę wiernych wyrecytowały dziewczynki z kl. VI.

Po Mszy świętej udaliśmy się do szkoły, gdzie część uczniów brała udział w konkursie wiedzy na temat św. Kingi, a pozostali oglądali przedstawienie przygotowane przez panie Dorotę Myćka i Joannę Twardak, a także Lucynę Mazur, Elżbietę Gładysz, Teresą Fuksa i Annę Piegdoń - Polewka, pt. „Królestwo Dwójkowo”. Ciekawie wypadło połączenie motywów dawnego Królestwa z tematyką szkoły. Żartobliwe scenki i skecze wywoływały burzę oklasków wśród widzów, którymi byli najpierw uczniowie klas młodszych, a potem starszych oraz delegacji rodziców



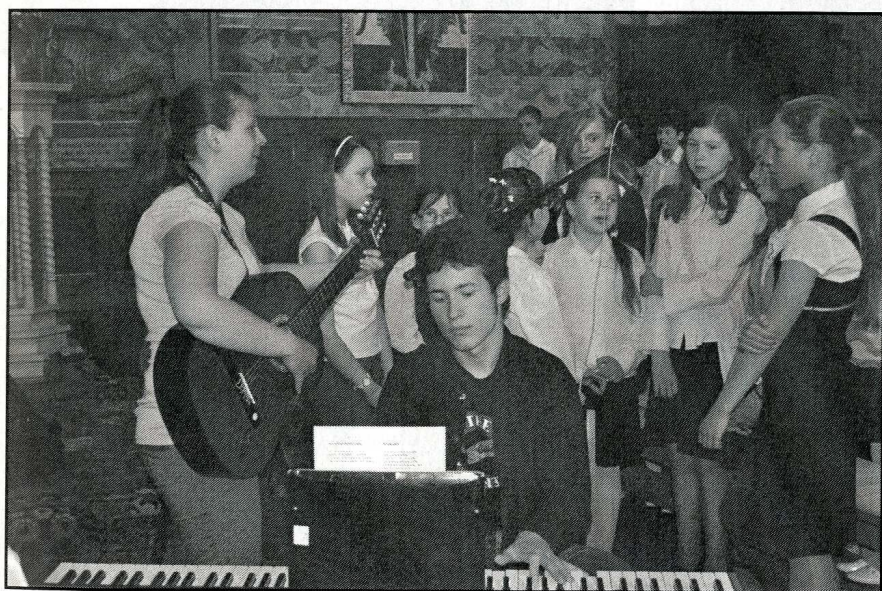
okadzenie krzyża – ks. Tomaszowi towarzyszą Bartek Gabrychowicz i Łukasz Indyk, w tle klasa I



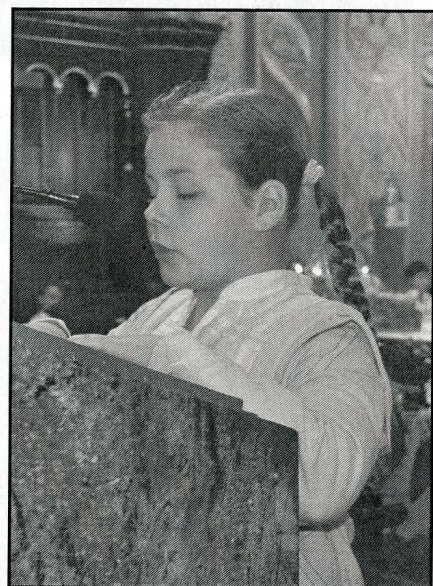
sztandar szkoły trzymają Michał Kosztołowicz (niewidoczny) oraz Joasia Smarzewska i Małgosia Gorczyńska



dzieci z kl. II uczestniczą uważnie we Mszy św.



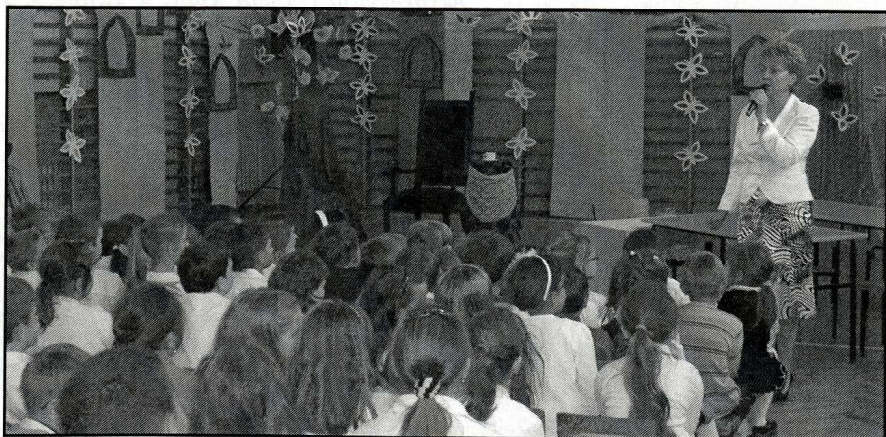
grupę muzyczną prowadzą Karolina Molenda oraz Tomasz Micek



psalm śpiewa Zosia Bursztyn

i zaproszonych gości. W czasie uroczystego apelu złożono także kwiaty przy figurze św. Kingi, Patronki Szkoły.

Wspólne świętowanie buduje pozytywne relacje wśród uczniów i pracowników Szkoły. Myślę, że warto każdego roku kontynuować te uroczystości i przypominać sobie życie, działalność zasługi św. Kingi.



Ks. Tomasz Grzywna p. Dyrektor Maria Harajda wita na przedstawieniu w Królestwie Dwójkowo



Ola Łyko i Ola Marczak jako narratorki



pielęgniarka (Wiktoria Żyłka) ratuje rycerza (Ola Bereźniak), który zemdlął przed księżniczką (Weronika Indyk)



zamyślona księżniczka (Weronika Indyk), za nią król (Ola Zubel)



nauczycielka (Małgosia Gorczyńska) przed niesforną klasą



ekspresyjna Izabela Kapis w swoim występie



pełny zestaw obronny dla nauczyciela (tuba, słuchawki, lusterka i inne gadżety) prezentuje Małgosia



król (Ola Zubel) ze swoimi ministrami (Karolina Wajda, Ola Mazgaj, Przemek Pelc)



zakończenie sztuki – aktorzy w pełnej krasie

Księgi Machabejskie: Pierwsza i Druga Księga Machabejska.

Przystępując do lektury **Ksiąg Machabejskich** coraz bardziej zbliżamy się ku czasom granicy pomiędzy Starym a Nowym Testamentem, choć jest to jeszcze odległa droga. Jest to schyłkowy okres panowania perskiego, a początek dominacji greckiej, a z nią związanych wielu problemów natury politycznej, religijnej, moralnej, społecznej, obyczajowej, kulturalnej, ekonomicznej. Na niektóre z tych problemów musimy zwrócić uwagę. Bez nakreślenia tła wydarzeń nie można zrozumieć problematyki tychże ksiąg. Czas, którym pragniemy się zająć, obejmuje lata 333-63 przed n. Chrystusa.

Rok 333, to ostateczny upadek Persji. Podboju Persji dokonał Aleksander Wielki, syn Filipa Macedońskiego. Przez starożytnych historyków bywa nazywany genialnym politykiem, o wielkiej dalekowzroczności, ale który na swoich rękach miał krew swoich braci, w których upatrywał następców tronu po swoim ojcu. Postępował więc bez skrupułów. W roku 334 odniósł zwycięstwo nad Granikiem, otwierając sobie drogę do Azji Mniejszej. Rok później – 333 – doszło do bitwy pod Issos, w Cylicji, z Dariuszem III Kodo-manem. Wojska perskie poniosły sromotną klęskę. Był to definitywny upadek dominacji perskiej. Palestyna z niewoli perskiej dostała się w niewolę grecką. W stosunku do religii żydowskiej Aleksander usposobiony był tolerancyjnie, miał bowiem zasadę, że należy czcić wszystkie bóstwa podbitych narodów. Dla siebie domagał się także czci boskiej.

W roku 332 triumfalnie wkroczył do Egiptu, poszerzając i tak już olbrzymie swoje terytorium. Jemu przypisuje się założenie Aleksandrii. Lata następne, to lata podbojów kolejnych państw. Jego mocarstwowe zakusy przerwała jednak nagła śmierć, bo zmarł prawdopodobnie na malarię w dniu 13 czerwca 323 roku przed n. Chrystusa, mając 32 lata. Nie zostawił po sobie potomka, który zająłby miejsce na tronie. Dowódcy wojskowi, dotychczas wierni Aleksandrowi, po jego śmierci podzielili się rozległymi ziemiami. Wśród

tych jego samozwańczych następców, zwanych diadochami, dochodziło do ostrych walk. Taką przełomową bitwą w roku 301, była bitwa pod Ipsos. Czterej zwycięzcy podzielili się zdobyczami między sobą i stanęli na czele odrębnych państw. Walki między nimi jednak nie ustawały, a w końcu zostały utrwalone trzy znaczące dynastie: Ptolemeuszów w Egipcie i czasowo w Palestynie, Seleucydów w Mezopotamii, w Syrii i Azji Mniejszej oraz Antygonidów w Macedonii. Palestyna od roku 301 do 198 była pod panowaniem Ptolemeuszy, a potem przeszła pod władztwo Seleucydów.

Czym charakteryzowały się rządy dynastii Ptolemeuszy?

Był to czas otwarcia się na kulturę i cywilizację grecką. Jej szermierzami byli żołnierze, kupcy, rzemieślnicy, artyści, a w końcu literaci. Początkowo było to mocne zderzenie się z kulturą Wschodu, odmienną od greckiej. Było to tworzenie greckiej ojczyzny we wschodnim klimacie – jak pisze ks. Michał Peter¹. Religia, obyczaje jako niezmiernie ważne dziedziny życia przez długi czas pozostawały nienaruszone. Handel, sztuka, stroje, rozrywki, sztuki teatralne, szkoła i literatura, to domena grecka. Był to język ludowy zwany „kojne dialektos”. W zasadzie pisano po grecku. Młode pokolenie Żydów, będąc niejako

zanurzonym w kulturze greckiej, odstępowało od zasad Tory i zaczęło używać greki jako języka własnego. Zanikła znajomość języka hebrajskiego, więc zaistniała potrzeba przetłumaczenia Pisma Świętego na język grecki. W Egipcie, zapewne w środowisku aleksandryjskim, gdzie była bogata biblioteka, gdzie była kuźnia nauki, powstało greckie tłumaczenie Biblii, zwane Septuagintą. Nazwa, aczkolwiek trochę legendarna, pochodzi od tłumaczenia dokonanego przez siedemdziesięciu tłumaczy.

Podsumowując: „Ptolemeusze nie wywierali nacisku na podległe sobie kraje, by przyjmowały zwyczaje czy wykształcenie greckie. Kultura Hellenów oddziaływała więc tutaj jedynie swą atrakcyjnością, zdobywając głównie wyższe warstwy społeczne, arystokrację rodową i elitę umysłową, w tym także kapłanów”². Pozostała ludność żydowska, przywiązana do swoich obyczajów, tradycji ojców, trwała przy swojej wierze.

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

1 M. Peter, Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Pallottinum Poznań – Warszawa 1970, s. 145.

2 Tamże, s. 148.

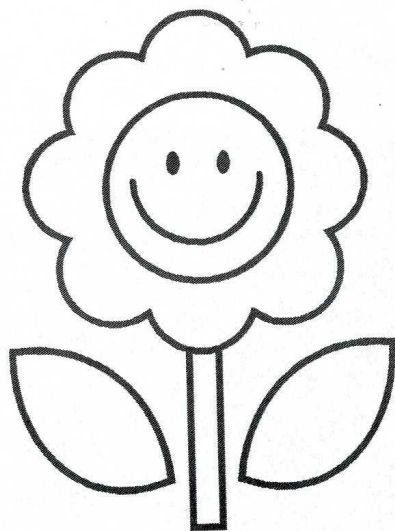


Bieszczadzkie kapliczki i krajobrazy

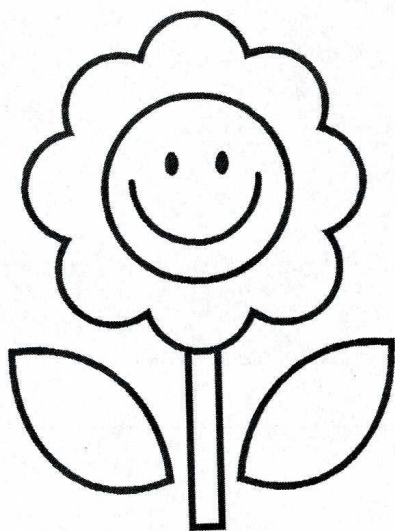
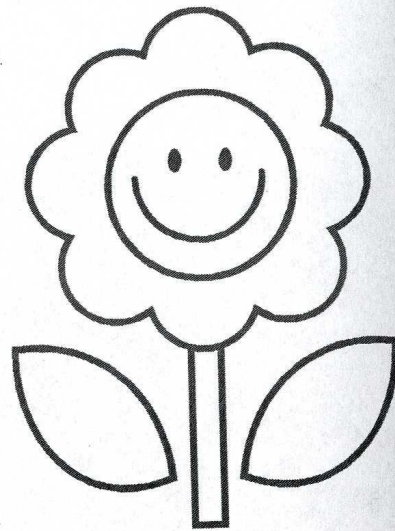




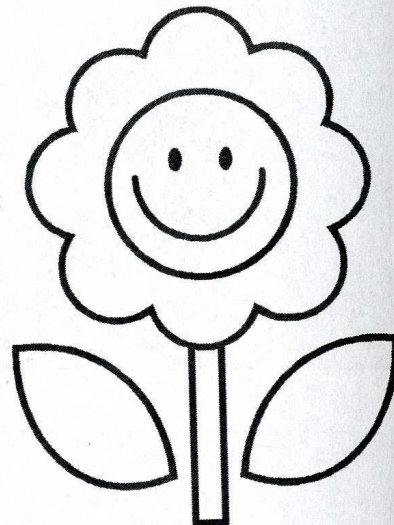
Uśmiech dziecka



Dzieciństwo masz beztroskie –
 Matka w ramionach tuli cię,
 To co dla ciebie jest dobre – ona najlepiej wie.
 Bo nie ma na świecie, szczęścia większego,
 Jak radość i uśmiech dziecka twojego.
 Życie tak piękne ci się wydaje
 I nie znasz jego trosk,
 Co dzień z uśmiechem rano wstajesz,
 Nie myślisz jaki czeka cię los.
 Uważasz – żyjesz w dobrobycie
 Trudy codzienne nie obchodzą cię,
 Jak cię wychować i wykształcić
 To ona przecież wie.



Nie wiesz co znaczy życia smak goryczy
 Bo jeszcze ciebie to nie dotyczy.
 Lecz lata płyną – dorastać zaczynasz,
 To beztroskie życie – wciąż mile wspominasz.
 Gdy do snu cię kładła i ucałowała
 A gdy się obudziłeś, nad kołyską stała.
 Tymi wspomnieniami, teraz pójdziesz w świat
 I pamiętać będziesz, do końca swych lat.
 Bo teraz nauka, praca, dom i dzieci,
 Tak w nawale zajęć, czas ci szybko leci.
 By te dni młodości jak najdłużej trwały,
 Te miłe wspomnienia, na zawsze zostały.



Irena Piotrowska





6 Niedziela Wielkanocy – 29.05.2011.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Zapraszamy na dzisiejszą majówkę, na godzinę 17:30.
 2. W najbliższą niedzielę przypada Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, którą od kilku lat przeżywamy w niedzielę.
 3. W poniedziałek, wtorek i środę, przypadają tzw. Dni Krzyżowe. W poniedziałek o godzinie 18:00 odprawimy Mszę świętą w Stróżach Małych, we wtorek także o 18:00 w Płowcach, a potem urządzimy procesję błagalną o urodzaje i błogosławieństwo Boże w pracy.

4. We wtorek zakończymy nabożeństwa majowe, a rozpoczniemy nabożeństwa czerwcowe. Będą one odprawiane po Mszy świętej wieczornej.
 5. W tym tygodniu pierwszy czwarte i od godziny 16:00 spowiedź w Stróżach i Płowcach, w piątek spowiedź od 16:00, a w sobotę nabożeństwo fatimskie. Rozpoczniemy je o godzinie 17:30 modlitwą różańcową, potem będzie Msza święta i procesja ze świecami z Figurą Matki Bożej Fatimskiej. Nabożeństwo zakończymy Apelem Jasnogórskim.

6. W piątek rozpoczynamy nowennę przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Stosowne modlitwy łączyć będziemy z nabożeństwem majowym i czerwcowym. Modlić się będziemy m. in. w intencji kandydatów do diakonatu, którzy w najbliższą niedzielę przyjmą święcenia.
 7. Wszystkim, którzy składają ofiary pieniężne na remont dachu na naszym kościele składamy serdeczne podziękowania wraz z modlitwą i najlepszymi życzeniami.

Intencje w tygodniu Od 30.05 do 5.06.2011 r.

Poniedziałek – 30.05

6.30 w intencji parafian
 7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)
 7.30 + Iwona Kaczmarek int. od kolegów i koleżanek z pracy
 18.00 1. + Stanisław (koniec greg.)
 2. + Stanisław Leszczyński 2 r. śm.
 3. + Marian 1 r. śm.

Wtorek – 31.05

6.30
 7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)
 7.30
 18.00 1. + Bernard 13 r. śm.
 2. + Zofia Rybczak
 3. + Iwona Kaczmarek int. od kolegów i koleżanek z pracy

Środa – 1.06

6.30 + Kazimierz Drwięga (pocz. greg.)
 7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)
 7.30
 18.00 1. + Tadeusz Wójtowicz i ++ z

rodziny
 2. + w intencji Bogu wiadomej
 3. ++ z rodziny Dulianów i Kuroczki

Czwartek – 2.06

6.30 + Kazimierz (greg.)
 7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)
 7.30
 18.00 1. + Iwona Kaczmarek int. od kolegów i koleżanek z pracy
 2. + Ewa Pielech int. od sąsiadów z klatki
 3. + Władysław, Katarzyna, Józef, Stanisława (f)

Piątek – 3.06

6.30 + Kazimierz (greg.)
 7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)
 7.30 + Maria i Jan
 18.00 1. ++ z rodziny Femiaków i Pelczarów
 2. + Iwona Kaczmarek int. od kolegów i koleżanek z pracy
 3. + Maria, Kazimierz, Marek, Ryszard

Sobota – 4.06

6.30 + Kazimierz (greg.)
 7.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)
 7.30 dziękczynna za zdrowie i dotychczasowe łaski dla Feliksy (f) z okazji urodzin
 18.00 1. Przebłagalna za grzechy i o tryumf Niepokalanego Serca Maryi – int. od Radia Maryja
 2. + Zbigniew Jabłoński r. śm.
 3. + Helena Tylka int. od sąsiadów z klatki

Niedziela – 5.06

6.30 + Kazimierz (greg.)
 8.00 + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela f (greg.)
 9.30 dziękczynno-błagalna w 30 rocznicę ślubu Janiny i Augustyna
 11.00 + Janina, Anna i ++ dziadkowie
 12.30 ++ z rodziny Wronów i Leszów
 16.00 o błogosławieństwo Boże dla członków Róży św. Anny
 18.00 o błogosławieństwo Boże dla dzieci i ich rodzin

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com